

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z *Wiednia* d. 10. sierpnia. —

Przybyły tu dnia wczorajszego królewsko-gabinetowy goniec przywiózł tę nader przyjemną wiadomość, że JK Mość Królowa Ob Sycylii d. 1go sierpnia o godz. 11tej przed południem szczęśliwie królewicza powita. Uroczysty chrzest nowo-narodzonego królewicza, któremu dano imię Ludwik, odbył się tegoż dnia zaraz o godzinie 6tej wieczorem w pałacu Capodi Monte. Dostojna położnica i nowo-narodzony królewicz przy odjeździe gońca w najpożądanym zostawali zdrowiu.

Czechy.

— Z *Cieplic* dnia 5. sierpnia. —

Ciągle od dni kilku padające deszcze przeszkadzają wszelkim rozrywkom. — W poniedziałek d. 31go lipca odbył się pod Bilinem drugi manewer c. k. pułku huzarów Cesarza Mikołaja. — D. 30go lipca przybył tutaj królewicz Duński Krystyjan, pod nazwiskiem hrabiego Oldenburg; dnia 31go przed południem odwiedził Cesarza Rossyjskiego, a wieczorem w dalszą puścić się podróż. — Dnia 1go sierpnia królewiczowa następczyni Holenderska dawała wielki obiad, na którym znajdowali się: Cesarz Mikołaj, królewicz Wilhelm Pruski z małżonką, książę Liechtenstein i wiele innych znakomitych osób.

Onegdaj (d. 3go b. m.) obchodzono tu dzień urodzin dostojnego kapitelowego gościa, królowa Jmci Pruskiego. W domowej kaplicy Cesarza Wszech Rossyjski odprawiało się nabożeństwo, na którym byli także obecni: królewiczowa następczyni Holenderska i królewicz Pruski Wilhelm z małżonką. Cesarz Rossyjski z królewiczem Pruskim Wilhelmem udał się około południa do król. pruskiego zakładu kapitelowego dla wojskowych, gdzie używający kapielei kr. pruscy żołnierze otrzymali dniem wprzód od JCesarskiej Mości 100 dukatów w darze, wazędt do pięknie udekorowanej jadalni, podczas gdy żołnierze właśnie przy stole siedzieli, karał sobie podać puhar wina i takowe śród radośnego uniesienia obecnych wypił za zdrowie Swego do-

stojnego trójca, Króla Jmci Pruskiego. Po południu był obiad na 100 osób w salonie ogrodowym, który zaczął się stosowną do uroczystości dnia mową ewangelickiego biskupa z Malborka, jks. Diösekte. W ciągu objadu wstał c. k. generał-major, hrabia Schlick, toast za zdrowie Króla Jmci Pruskiego, na co król. pruski generał Lebaut de Nans toastem za zdrowie J. C. K. Mości Cesarza Austrii odpowiedział. Trzeci przez hrabiego Schlick wniesiony toast dotyczył się naszego dostojnego kapitelowego gościa Cesarza Wszech Rossyjski. Odpiewano z muzyką tak pruski jakoteż austryjski hymn narodowy. Przy sposobności tej zebrano dla ubogich 54zr. mon. konw.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Portugalijska.

Przez okręt *Royal Tar* otrzymano w Anglii wiadomości z Lizbony do d. 24go lipca. Królowa Dona Maryja przebywała w Cintra, dokąd d. 23go ministrów gabinetowych powołano; jaki był przedmiot narady, różne o tém krążą wieści. — W Braga przy poborze nowych tax zasłyły rozruchy. — Gubernatora Angoli złożono z urzędu, ponieważ patrzył przez palce na wysyłanie niewolników z osady téj do Hawanny. Królowa z tegoż powodu odebrała *exequator* duńskiemu wice-konzulowi na jednej z wysp Zielonego Przylądka. — Skarb jest w najnędniejszym stanie, ponieważ lud uchyla się wszędzie od płacenia podatków. — Wybory do kortezów nastąpić mają w połowie sierpnia; sądzą że kortezy zwolano będą zaraz po skończonych wyborach, by ile możności zaradzić uciążliwszym z dniem każdym potrzebom skarbu. — Oprócz tego listy z Lizbony z dnia powyższego wspominają jeszcze o dwóch nowych spiskach, knownych dla obalenia obecnego rządu w Portugalijska. Na czele pierwszego stoi książę Terceira, mający zamiar obwołać Dona Maryję samowładną królową, z przyrzeczeniem konstytucyi, ułożonej i podpisanej przez Króla Jana VI., później zaś cofniętej za radą jego ministrów. — Na czele drugiego w zupełnie przeciwnym duchu ułożonego spisku znajdują się mają znani koryfeowie ultrarewo-

Incyjniej partyi, Mantas i Franca, którzy z klubami ścisły związek zawarli i przy pomocy batalijonu gwardyi narodowej, rozwiązanego z powodu rozruchu w dzień Bożego Ciała, mają mieć zamiar złożyć królowę z tronu, obwołać rejencję, na czele której ma być postawiona infantka Dona Maryja Izabella, i przywrócić konstytucyję z r. 1820.

Hiszpanija.

Listy z Bajonny z d. 28go lipca donoszą: Mamy tu wiadomości z Estelli do d. 26go. Espartero nie przygotował się jeszcze do uderzenia na to miasto; lecz codziennie przysposabia się do tego. W głównej kwaterze karlistowskiej mówią, że może generał Montenegro lub margrabia Valdespina zostanie ministrem wojny; wybór Don Carlosa chwieje się między tymi obu kandydatami. — Dowodzony przez Alaixa oddział wojska przedsiębrał d. 23go demonstracyję przeciw warowni Inigo (na linii z Zubiry), lecz został odparty przez trzy karlistowskie batalijony pod dowództwem Ripalda. — Generał Espartero zalażył swoją główną kwaterę w Vianie, gdzie się także działa jego znajdują. Maroto musztrował dziesiąty kastylijski batalijon i wkroczył z nim do Estelli. Don Carlos zamyslał d. 27go odbyć przegląd wszystkich w Estelli i w okolicy stojących dywizyj.^a

Quotidienne donosi pod d. 3. sierpnia: Według wiadomości z la Seu d'Urgel pod d. 30go lipca, powstańcy, którzy się byli schronili do pałacu arcybiskupiego Solsony, kapitulowali. Dowódcę ich i dwóch szefów zabito. — Urabia d'España cofnął się do la Torregassa.^a

Piszą z Saragossy (w dzienniku *Phare de Bayonne*), że generałowie Oraa, Borso di Carminati i San Miguel zaczynają robić poruszenia, by uderzyć na Cantawieję i Morellę.

Wielka Brytania i Irlandyja.

Na posiedzeniu izby wyższej d. 26. lipca wszczęły się żywe rozprawy, gdy lord kanclerz zaprojektował trzecie odczytanie bilu, mającego wprowadzić niektóre reformy w dotychczasowej kościelnej karności. Biskup exeterski wniósł na odrzucenie tego bilu, i w taką przytęm wpadał żarliwość, że arcybiskupowi kanterburyjskiemu formalnie grzech zarzucił, iż tenże bil wspierał, a w końcu wprost oświadczył, że bilowi temu, jeżeliby został w ustawę zamienionym, wcale pożądanym nie będzie; mogą (powiedział) obstrzyć kary, ile się podoba; mogą wygnąć go z biskupiej stolicy, zedrzyć zeń suknię kapłańską; lecz nigdy nieodbiorą mu czystego sumienia, nie zaprzeczą przychylności do kościo-

ła, i nigdy on na bil ten nie zezwoli. Do zdania jego przyczynił się znów lord Brougham, a gdy i książę Wellington niektóre zarzuty biskupa usasadnionemi być uznał, lord kanclerz i arcybiskup kanterburyjski, zawarowały się wszakże przeciw zarzutom uczynionym przez biskupa, dali upaść bilowi.

Na posiedzeniu izby niższej dnia tegoż lord John Russell zaprojektował trzecie odczytanie bilu o dziesięcinach irlandzkich. Pan Dillon Browne wniósł przeciwko, by odczytanie to do sześciu miesięcy odroczone. Było to jeszcze ostatnie usiłowanie uchylecia bilu, ale tą razą pochodziło ono nie ze strony torysów, którzy raczej rzekli się oporu przeciw bilowi, lecz ze strony liberalistów, będących za nadto gorliwymi zwolennikami tylekrotnie wspomnianej zasady approprijacyjnej. Przy głosowaniu pokazalo się za trzecim odczytaniem 148, przeciw temu 30 głosów. Po trzecim odczytaniu przyjęto jeszcze niektóre dodatki większością 57 głosów, poczem cały bil przeszedł przez izbę. — Na posiedzenie to wprowadzony był marszałek Soult z swoim synem i zięciem. Usiedli po wyżej kratak w miejscu przeznaczonym dla znakomych cudzoziemców. — Także posiedzenie izby wyższej odwiedził marszałek dnia tegoż, gdzie przeznaczono mu miejsce poniżej tronu za wańtuchem welny.

Na posiedzeniu izby wyższej d. 27. lipca bil o municypalnościach irlandzkich po trzeci raz odczytano i przesłano go do izby niższej, z powodu uczynionych w nim przez lordów odmian, które tak przez lorda Melbourne jakoteż przez lorda Brougham zostały zgąntonemi. — W izbie niższej oświadczył lord Palmerston na różne zadane mu zapytania, że rząd francuzki według jego zdania ma zupełnie prawo po sobie w blokowaniu portów meksykańskich, przytęm takowy ma jeszcze wzgląd ten, iż angielskim statkom pocztowym tak wpływać jakoteż odpływać pozwala. — O wysłaniu angielskiej siły morskiej do Odnogi Perskiej, lord Palmerston nie chciał dać innego wyjaśnienia, jak tylko powtórzył owo nader niepewne, jakiego na przeszłym posiedzeniu udzielił Sir G. Cam-Hobhouse, prezydent bióra spraw wschodnio-indyjskich. — W wydziale skarbu zaprojektowano zezwolić 10,000 funt. st. (100,000 zr. m. k.) na wsparcie przebywających w Anglii emigrantów polskich; lord Sandon uczynił wniosek, by sumę tę o połowę, przeto do 15,000 podwyższono. Zezwolono na 10,000 funt. st., a ponieważ wniosek lorda Sandona wspierał był ze wszech stron izby, oświadczył kanclerz izby skarbowej, że

rząd owę zaprojektowaną dalszą dopłatę pod roz-
wagę weźmie.

Tak zwana »kompanija rossyjska,« (towarzystwo kupców handlujących z Rossyją), wyprawiła d. 20go lipca ucztę nadzwyczajnemu ambasadorowi Cesarza Rossyjskiego, hrabi Stroganoff i nadzwyczajnemu ambasadorowi, hrabi Pozzo di Borgo. Pierwszy toast wniesiony przez przewodni- czącego ucztę dotyczył się »Cesarza Mikołaja, przyjaciela rossyjskiej kompanii i wielkiego przy- mierzenia Królowej Jmości Wiktorii.« Hrabia Stroganoff podziękowawszy w języku francuskim za wypicie swojego zdrowia, wyraził życzenie: ażeby polityka Anglii mogła być tak konserwa- cyjną i pokojem tchnącą, jak jest owa jego do- stojnego pana, i wniósł toast: »Pojem tchną- cęj polityce (*la politique pacifique*), która naj- przydatniejszą jest dla wzajemnych interesów obu krajów.«

Dziennik *Courier* robi następującą uwagę: Zbaczaczy sposob, jakim lord Palmerston od- powiedział w parlamencie na zapytania sir Strat- ford-Canninga i sir Rob. Peel pod względem Per- syi, nie jest bynajmniej w stanie odjąć obawy, wznieconej ostatnimi nadeszłymi z Bombaj do- listeniami. »Wprawdzie (mówi dalej) toż pismo nie potwierdziło się zajęcia przez Rossyjan Tehe- ranu; wazelako bez nader ważnych powodów nie postanoby wojska angielskiego do Bushiry. Te- rminiejszy Szach Peraki ustłował podbić kilka dawniej perskich, obecnie niepodległych wschod- nych prowincyj, położonych między Persyją a In- dyjami, które przeto są dla tego ostatniego kraju ważnym przedmurzem przeciw zamachom z Per- syi lub przez Persyją wykonanym. Zamach prze- ciw Herat skierowany zawsze rząd angielski za- wistać uważał okiem, mianowicie iż niezaprze- czenie wiadomo, że wyprawa ta i oblężenie He- ratu stały się jedynie za poduszczeniem rossyj- skim. Posel angielski starał się nadaremnie wstrzymać Szacha od tego niebezpiecznego przed- sięwzięcia. Prowadzenie sani i innych do obłeże- nia niepotrzebnych rzeczy, okazywało widocznie, że zajęcie Heratu miało li służyć za przygo- wanie do wyprawy przez góry do Afghanistanu, Lahory i do krajów najbliższych Państwu Angiel- skiemu w Indyjach. Według ostatnich wiadomo- ści, Szach nie wielkie w oblężeniu uczynił po- stępy; posel angielski chciał go odwieść od przed- sięwzięcia, które na wszelki przypadek byłoby wyczerpało jego środki i osłabiło go przeciw Ros- syi. Jeżeli w istocie oficerowie rossyjscy towa- ryzują armii perskiej, natenczas zajęcie Bushiry przez wojsko angielskie było rozropnym środ- kiem przezorności. Szachowi, mającemu wtyle

armiję angielską, zajmującą najważniejszy port jego państwa, trudniej zapewne przyjdzie nie przyjąć przyjacielskich przestróg Anglii, niżli pójść za łudliwymi zachęczeniami Rossyi, która chciałaby przeprowadzić go do jeszcze pokor- niejszej uległości od tej, w jakiej zostaje od za- warcia ostatniego pokoju. Z drugiej strony znowu, jeżeli nierozwaga jego nieodzowną spowodai wojnę, Persyja stanie się daleko stosowniejszym placem walki, niżli Afghanistan lub Lahora, gdzie przewaga nasza na morzu byłaby dla nas bez pożytku. Zajęcie Bushiry jest, niech tak rzekę, drugim tomem zajęcia Ankonu przez Francuzów; lecz dla Indyj będzie ono skuteczniejszem, niżli ostatnie dla Włoch.«

Dnia 28. lipca wyprawił książę Wellington, na cześć obecnych w Anglii ambasadorów ko- ronacyjnych, wielki obiad na 48 osób. — Na- zajutrz marszałek Soult, który był jeszcze na tym obiedzie, opuścił Londyn, po drodze zwi- dził port Sherness (przy ujściu Tamizy), gdzie u tamtejszego komendanta admirała Sir Roberta Otway zjadłszy śniadanie, udał się w dalszą drogę do Francji. (Według wiadomości z Hawru, mar- szałek przybył tamże d. 31. lipca wieczorem, z kad zaraz nastajutrz do Paryża odjechał.)

Dziennik *Satyrysta* pisze: »Wkrótce nasza świat elegancki zupełnie z nocy dzień zrobi. Książka Somerset dawała niedawno śniadanie, które się zaczęło o godzinie siódmej wie- czorem.«

Francyja.

Według dziennika *National*, dnia 28go lipca także w pomieszkaniu nieobecnego właśnie pana Billiard, byłego jeneralnego sekretarza w mini- steryjum spraw wewnętrznych, a później prefekta departamentu, była rewizyja, przyczem znaleziono listy panny Grouvelle, pp. Berenger, de Lammeais i Trelat. *National* jako na rzecz szczególną zwraca uwagę, że przed ośmiu laty, właśnie tego samego dnia, 28 lipca, wydany był przez owoczesnego prefekta policyi pana Mangin przeciw temuż panu Billiard rozkaz uwięzienia, ponieważ tenże należał do owych czterdziestu pięciu, którzy podpisali protestacyję przeciw *ordonansom* Karola Xgo.

Hiszpańscy komisarze zabierali się wyjechać do Londynu, gdyż układy ich w Paryżu na ni- czym spełzły.

Pannę Grouvelle przyprowadzono d. 23. lipca do Clairvaux, gdzie ją uwięziono.

W Rouen zmarła temi dniami pani Letour- neur, której małżonek był członkiem dyrekto- ryjatu. Jako światła niewiasta i wyszczególniająca

się piękność, nie była w swym czasie bez wpływu na sprawy państwa, i należała do protektorek jenerała Bonapartego, gdy tenże po 10. *Vendemiaire* starał się o naczelną dowództwo armii przeciw zewnętrznemu nieprzyjacielowi.

Druga i ostatnia część »Pamiętników jenerała Lafayette« została właśnie wydana; w trzech grubych tomach obejmuje ona czas od r. 1792. do 1834. Ostatni tom mianowicie zawiera wiele listów, pisanych do Lafayette'a przez teraźniejszego króla Francuzów.

Stanisław Julien przywiózł z Chin dwa zupełnie a b e c a d t a chińskie, złożone z 84,000 ruchomych cziłek, które dyrektorowi zagranicznych misyj własnym kosztem odlać kazali.

Królestwo obojgój Sycylii.

Maxymilian królówic Bawarski zawiął dnia 20go lipca w południe w najlepszym zdrowiu do Neapolu, na neapolitańskim statku parowym *Wenefrede*.

Belgija.

W *Commerce Belge* z dnia 29. lipca czytamy: »Możemy zapewnić, iż rząd otrzymał nader ważne depeze pod względem wykonania traktatu 24ch artykułów. Zeszłej środy zebrał się członkowie konferencyi w *Foreign Office*, dla wymiany swych pełnomocnictw i powzięcia przyzwolenia króla Holenderskiego na traktat z dnia 15. listopada. Potem przystąpiła konferencyja do narad nad środkami, jakie byłyby najstosowniejszemi do wyjednania wzajemnego opuszczenia miejsc i części kraju, przeznaczonych obu kontraktującym stronom. Ponieważ sprawa ta jest wielkiej wagi, zaledwo przyjąć można, szła konferencyja przystąpiła już do pytania o długi, które żywo zajmie nie jedno z reprezentowanych w Londynie mocarstw.«

Gazety belgijskie szczególną ważność przypisują tej okoliczności, że na statku *Menai*, na którym książę de Ligne do Antwerpii zawiął, bandera belgijska zatknięta była obok angielskiej, i że na Skaldzie pierwszy raz wtedy płynął okręt z banderą belgijską.

Holandyja.

Do dziennika *Handelsblad* pisano z Londynu pod dniem 27. lipca, że konferencyja zawsze jeszcze nie odbyła posiedzenia. Zdaje się, iż tak długi nie zechcą otworzyć protokołu, dopokąd w naradach uprzednich nie będzie się względem całej sprawy. Zaś p. de Dedel, minister p. Dedel, miał wyraźnie oświadczyć, że nie może zezwolić na przedłożenia Francyi. Zwrot procentów przez

Holandyję za Belgiją naprzód wypłaconych, nie jest najmniejszą z trudności przeszkadzających zawarciu układów.

Gazeta wychodząca w Flisyndze okazuje swe zadziwienie z powodu, że angielski statek parowy, na którym książę de Ligne przepłynął się z Londynu do Antwerpii, oprócz bandery angielskiej rozwinął także belgijską i tym sposobem z kolorami nieuznanemi jeszcze przez Holandyję na Skaldzie po przed Flisyngę przepłynął.

Niemcy.

»Gazeta polityczna« wychodząca w Mnichowie, donosi z kąpieli w Kreuth pod dniem 3. sierpnia: Jęj Mość Cesarzowa Rossyjska, której, jak się zdaje, podobał się pobyt w tém mieście, jeździła wczoraj po południu konno w towarzystwie Wielkich Księżniczek i swoich dam do Hollenstein. Wieczorem o godzinie 7mej wyprawiono u Cesarzowej Jmci koncert, na którym także Jęj Mość Królowa Karolina i Królewiczowa następczyni Pruska się znajdowały. Cesarzowicza następcy tronu codziennie się spodziewają. Jęj Mość Cesarzowa przechadza się często po górach, a gdy jest znużona, siada w lektykę i każe się nosić Kozakom, będącym w jęj służbie. — Dziś rano Jęj Mość Cesarzowa jadła śniadanie w kopalni marmuru koło jeziora Tegern.

W. Księstwo Poznańskie.

»Korrespondent Warszawski« z dnia 4. b. m. donosi według listu z Poznania: »Wiadomo, że pierwszym chrześcijańskim władcom Polski, Mieczysławowi i Bolesławowi Chrobremu, z popędu s. p. arcybiskupa Wolickiego, miał być wzniesiony spamiątki pomnik na otwartym placu przed naszą piękną katedrą, i że w tym celu utworzono składkę, która bardzo znaczną przyniosła sumę, lubo ta nie wystarczała na wykonanie pierwotnego wielkiego planu. Tymczasem umarł arcybiskup i przez czas niejaki cały zamiar był w zawieszeniu, nareszcie znnowu do niego przystąpiono, i dla wykonania go mianowano komitet. Gdy jednakże i tu zdarzały się spory tudzież nieporozumienia, zgodzono się jak na szczęście, aby tę rzecz z nieograniczonym pełnomocnictwem poruczyć Edwardowi hrabi Raczyńskiemu. Tym sposobem plan wspomniany nie mógł się w lepsze dostać ręce. Obadwa posęgi ulane z brązu przez Raucha, są już prawie skończone, i podług jednomyślnego zdania znawców, mają być najpiękniejszym dziełem, które dotąd wyszło z pracowni tego wielkiego mistrza. Ale nie na otwartym placu, jak z początku zamierzano, stać będą; lecz przy kate-

drze wystawiono umyślnie na to oddzielną kaplicę, której w przepychu i piękności rzadko która wyrówna. Zamówiony umyślnie z Berlina sławny malarz Müller, zdobi jej ściany i sufit najspanialszemi malowidłami *al fresco*, a dla godnego dopełnienia całości, cała posadzka składająca się będzie z kosztownej mozaiki, która zrobiona została w Wenecyi, i wkrótce wraz z wło- skim profesorem mozaiki przybędzie do Poznania. Dobrze uwiadomione osoby zapewniają, że hr. Raczyński dodał około 180,000 złp. na ten przedmiot z własnej kieszeni.

Turcyja.

— Z Konstantynopola d. 11. lipca. —

Używaliśmy zupełnej spokojności, kiedy nagle wszystkie umysły przestraszone zostały nade- szłemi z Alexandryi wiadomościami: że Mehmed- Ali chce niewątpliwie ogłosić swoją niepodle- głość. Porta czyni przygotowania do wojny. Lubo niektórzy są tego zdania, że wice-król nie ośmieli się wykonać swoich zamiarów, z obawy ściągnięcia na siebie niechęci wielkich mocarstw, rząd atoli turecki sądzi zupełnie przeciwnie. Z tego po- wodu wydano rozkazy, aby za nadejściem wiado- mości o zerwaniu związku z Sultanem, wojska lądowe natychmiast natarły w Syryi na wojska Achmeda Alego, i flota uderzyła niezwłocznie na jego okręty. Mówią, że Sultan, albo osobiście dowodzić będzie wyprawie, albo przeznaczy We- syra z nieograniczonym pełnomocnictwem.

(Gaz. Rząd.)

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencyj prywatnych.)

Tarnopol d. 14. sierpnia 1838. Cena zboża idzie w górę, i tak płacą obecnie za stare zboże: korzec pszenicy 7 zr. do 7 zr. 15 kr., żyta 4 zr. 30 kr. do 4 zr. 48 kr., hreczki 4 zr., owsa 2 zr., jęczmienia do 3 zr. w. w. Szumówki garniec w małych partyjach płacą do 21 kr. m. k.

Sadagóra d. 10. sierpnia 1838. Jarmark w Sadagórze tak zwany Pantelemona zaczął się dnia 7. sierpnia i trwał do d. 10. t. m. z południa. Przedzść szła bardzo tępo; wiele stad wołów poszło w dalszą drogę niesprzedanych, sprzedający ledwie kapitały poodbierali, wielu to strata sprzedano, wielu na kredyt było dać musiało; i brak pieniędzy dał się uczuć mocno i kupcy z towarami mało co utargowali. — Koni było bardzo mało i nie dzielnego. — Wołów przypędzono 7298 sztuk, jałowic 384, razem 7682 sztuk; — płacono wołu po 16, 15 i po

13 czerw. złotych z 10tym radaszem; do tego i po kilka braku wyrzucano. Jałowic parę płacono po 12 i po 15 czerw. złotych, lecz jałowice były duże i dobrze dopasione; w ogóle było tłuste, jedynie w niektórych stadach, które z Bessarabii przypędzono, na nogi i pyski boleć zaczynało; zaś z Multan było było zupełnie zdrowe, między którym ośm sztuk ba- wołów znajdowało się.

Tak w Bessarabii jakoteż w Multanach trawy i zboża porodziły się nad miarę; — każdy na zimę mieć będzie do woli siana; obywatela trudniącego się chowem bydła nic nie przymusza do sprzedaży; wątpliwy tedy pokup bydła w tych prowincyjach. Jarmark w Sadagórze dnia 10. września r. b. przypadający, udowodni drogi pokup tegoż tém bardziej, ileże Żydzi z kapitałami do Bessarabii naprzód udali się i dukatów na terazniejszym jarmarku mocno szukali.

Zboże nie ma żadnej pewnej ceny; żniwa na Bukowinie dopiero początek swój wzięły. Owies nowy z przyczyny konkurencyi kupców, w Sa- dagórze sprzedawano korzec po 2 zr. w. w.; — siana było do zbytku, płacono furę po 2 i po 3 zr. wal. wiew.

Gdańsk d. 4. sierpnia 1838. W pierwszych dniach tego tygodnia mało było ochoty do kupna; jednakowoż po przyjsciu ostatniej poczty oży- wił się nasz handel z powodu pomyslniejszych nad spodziewanie nadeszłych wiadomości z Anglii. Dzisiaj zakupiono znaczną ilość pszenicy tak ze szpichlerzów jako i przerabki i płacono ją o 30 zł. pr. na łaszcie wyżej. Z giełdy kupiono w tym tygodniu 493 1/3 łasztów (dzisiaj 218 łasztów). Z początku płacono za 130—131 funtową pstrokatą 420 do 440 zł. pr., za 131 do 133 funtową jasno-pstrokatą 450 do 470 zł. pr., a dzisiaj za 131 funtową pstrokatą 450 zł. pr., za 131—133 funtową jasno-pstrokatą 480 do 500 zł. pr. za łaszt. — Żyta nie było na gieł- dzie, a ze szpichlerzów na konsumpcyję płacono (ocłone) 45 do 47 sr. gr. za szefel pruski. — Jęczmień płacono po 35 sr. gr., biały groch po 47 do 48 sr. gr., owies po 19 do 20 sr. groszy za szefel pruski. — W naszej okolicy pszenica w pola bardzo źle wygląda, na żuławach małe włości większy będą miały zbiór nad wysiew, a wła- ściciele górnych pól także nie wiele będą mogli na targ dostawić. Żyto lepij się udato i obiecuje plon jaki taki. Zboże jare wygląda wcale dobrze, a jeżeli pogoda w żniwa postuży, może nam ono wynagrodzi nieudanie się ozimiu. Rzepak zimowy i rzepnik wytepiły zupełnie przymrozki wiosenne, równie jak i koniczyska, co dla gospodarstwa wiejskiego prądką jest stratą.

— O spirytus nie ma znaczniejszych dopytywań. Kartosłany płacą po 18 1/2 do 19 talar., żytni zaś zagraniczny po 20 talar. za *ohm* (120 kwart) trzymający 30 proc. Trallesa; za *ohm* tutejszego spirytusu żytnego 83 proc. Trall. dają 23 1/2 do 24 talarów.
(*Preus. Handl. Zeit.*)

Prosta i niezawodna metoda przechowywania ziemniaków przez lat kilka.

(Wyciąg z artykułu umieszczonego w *Oekonom. Neuigkeiten und Verhandlungen* N. 73, przez pana H. Ch. Kreuzburga, chemika technicznego w Pradze.)

Według używanych dziś sposobów, ziemniaki nie dadzą się dłużej przechowywać jak od jednego zbioru do drugiego; choćby tedy najobficiej zrodziły, kmiotek nie mogąc robić zapasów na rok drugi, zmuszony jest sprzedać swój nadmiar za bezcen, a przy nieurodzaju w roku następnym, wystawiony bywa na ciężki niedostatek. Tym tedy sposobem najobfitszy zbiór owego błogosławionego ziemniopłodu, stanowiącego całe wyżywienie się naszego kmiotka, nie zastania go jak tylko na rok jeden; najlepszy bowiem i najstaranniejszy sposób przechowania nie przyda się dłużej jak na rok, gdyż ze starzeniem się i wyrastaniem ziemniaków, części ich pożywne ulegają w swoim składzie chemicznym ciągłej zmianie, w skutek której tracą co raz bardziej się pożywną. Krochmal bowiem, owa to główna istota stanowiąca pożywność ziemniaka, zamienia się w następstwie czasu w gumę i cukier, a te dwie substancyje są jak wiadomo, albo mało pożywne, albo też wcale nie. Części wodniste w ziemniaku sprawiają tę zmianę krochmalu; — cały tedy sposób uchronienia ziemniaków od tej szkodliwej zmiany, zależy na usunięciu części wodnistych wtedy, gdy ziemniaki są jeszcze w całej sile.

I w samej rzeczy doświadczenie nauczyło, że ziemniaki uwolnione od soku i następnie wysuszone, dadzą się lat kilka i dłużej przechowywać, a nie utracą bynajmniej siły pożywnej. Preparowane w ten sposób, trzymają się lepiej aniżeli zboże, z tej prostej przyczyny, że są wolne od kleju roślinnego.

Uwolnić zaś ziemniaki od części wodnistych, najlepiej jest przez zamrożenie ich i następne wyciśnięcie czyli wytłoczenie silną prasą. Używane powszechnie przez naszych kmiotków stępy (czyli prasy klinowe) dadzą się do tego użyć bardzo dobrze; idzie tylko o to, aby nie było kosztów i wiele zachodu. Następująca metoda spełnia wszystkie pożądane warunki, jest bo-

wiem prostą, łatwą, kosztów i zachodu nie wymagającą. Nie wątpimy, że szanowni właściciele dóbr i lichmość księży proboszczowie zechcą ją między innymi po wsiach upowszechnić.

Jeżeli wykopane ziemniaki nie są wolne od cząstek ziemnych, trzeba je obmyć czysto i wysuszyć zaraz na wolnym powietrzu (jeżeli można z przystępem słońca). Potem przechować je w dobrze urządzonych dołach, najlepiej na sposób holenderski, to jest: wyłożyć doły suchym piaskiem i tłuczonym węglem; z samego prawie dna dołu wypuścić kanał w kształcie kolumny, aby nim wilgoć ulatniać się mogła. *) Po napełnieniu ziemniakami posypać je jeszcze z wierzchu warstwą piasku i węgla tłuczonego, potem dać deszek słomiany, przysypać ziemią na 3 stopy i dobrze ją ubić. Kominiek powinien o stopę nad wierzch wystawać. W tak urządzonych dołach trzymają się ziemniaki przez cały rok dość dobrze, jeżeli tylko dół nie jest w zbyt wilgotnym gruncie i jeżeli ziemniaki były suche.

W grudniu lub styczniu, gdy nastanie dzień bardzo mroźny a raczej noc, wybiera się z dołu część ziemniaków i rozpościera je wieczorem cienko na płaszczyźnie; jeżeli ziemia śniegiem okryta, to trzeba śnieg wprzódy udeptać.

Gdy noc dość mroźna, to ziemniaki przemarzają do następnego poranka; powinny one do samego środka przemarznąć, bo wtedy przy odtajeniu łatwiej oddadzą sok, a właśnie o to chodzi. Zdarzy się przecie, że będą twarde jak kamień, a mróz nie dojdzie do środka; przynad to można, gdy po odtajeniu części ich zewnętrzne oddadzą sok łatwo, wewnątrznie zaś nie, co z tąd wynika, że mróz zamienił w wodę nie wszęstek sok aż do samego środka ziemniaka.

Przemarzone ziemniaki umieszcza się w odpowiedniemu ogrzaniem i rozpościera aby odtajały; co wtedy nastąpi, wyciska się je w prasie. (Sok z ziemniaków trzeba w podstawione naczynie drewniane, a to dla tego, że z nim upływa nieco krochmalu, który gdy na dno opadnie, wymywa się go wodą i dodaje do wytłoczyn.)

Wytłoczyny dobrze wyciśnięte wyjmują się z prasy i suszy tak jak komu najdogodniej i najprędzej. W suszeniu zachować trzeba tę ostrożność, aby placki porozrywać, cienko rozpostrzeć i co dzień raz je przewrócić, aby nie przytęchły lub nie przyplesniały.

(*Dokończenie nastąpi.*)

*) Zamiast kanału, dość jest znany w Galicyi sposób z sobą wetknąć w dół kiję słomą obwinioną.